

w Sobotę dnia 24. Stycznia Roku 1807.

## Kommissya Rządowa.

Wszem w obec i każdemu z osobna kómu o tem wiedzieć należy wiadomo czyni. Oswobodzona część znaczna Polski przez Niezwyciężonego NAPOLEONA, nie miała dotąd w swoim wewnętrznym urządzeniu tej jedności i tego średniego punktu, któryby łącząc wszystkie Administracyi części, dzielne w całym obwodzie dawał poruszenie. Ta potrzeba ziednoczenia Władz, nie mogła uisć przed okiem wszystko obemyliającym tego, który ogromne Państwa i niezliczone Ludy rządzić i drogą sławy do szczęścia doprowadzić umie. Przeto Najjasniejszy Cesarz Francuzów i Król Włoski NAPOLEON Wielki wydał wyrok, który się tu co do słowa umieszcza.

Wyciąg z protokołu Sekretaryatu Stanu w kwaterze Cesarkiej w Warszawie 14. Stycznia 1807.

NAPOLEON, Cesarz Francuzów i Król Włoski, ustanowiliśmy i stanowimy co następuje:

### Artykuł 1.

Dopoki los Polski zdobytey na Królu Pruskim nie będzie ustalonym przez pokóy ostateczny, dopoty rządzoną być ma przez Rząd tymczasowy.

### Art. 2.

Ten rząd składać się będzie z siódmu Członków. Przybierze tytuł Kommissyi rządzącej.

### Art. 3.

Kommissya Rządząca mianować ma swego Prezesa z posrod siebie. Wybierze Sekretarza z pozagrona swego.

### Art. 4.

Wybierze równie z pozagrona swego pięć osób, które mieć będą poleconą sobie Dyrekcyą rozmaitych części Administracyi Publiczney, to jest, Dyrektora Sprawiedliwości, Dyrektora Interessów wewnętrzných, Dyrektora Skarbu, Dyrektora Woyny i Dyrektora Policyi.

### Art. 5.

Ci Dyktorowie pracować będą z Kommissyą, którey uchwały stanowione być mają większością głosów.

Art. 6.

Kommissya Rządząca ma sobie nadaną zupełną władzę potrzebną, aby na rapport Dyrektoryatu każdego wydziału prawa i urządzenie tyczące się Sprawiedliwości Administracyi wewnętrzney, Skarbu, Woyska i Policyi Kraiowey stanowić mogła.

Art. 7.

Podział terazniejszy kraju na sześć Departamentów, to jest, Warszawski, Poznański, Kaliski, Bydgoski, Płocki i Białostocki, nie ma być odmieniony.

Art. 8.

Członkami Kommissyi Rządzącej są mianowani: Marszałek Hrabia Małachowski, Gutakowski Prezes Izby Skarbowey, Hrabia Stanisław Potocki, Wybicki, Hrabia Działyński, Bieliński Prezes Izby Kaliskiej, Sobolewski.

(L. S.)

(podp.)

NAPOLEON.

Z rozkazu Cesarza, Minister Sekretarz Stanu  
Hugues Maret.

Wszystka tego wyroku zebrana Kommissya Rządząca następujące Osoby za Dyrektorów mianowała: do Wydziału sprawiedliwości JW. Felixa Lubieńskiego; do Wydziału wewnętrznego JW. Stanisława Brezę, Prezesa Izby Woiennej i Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego; do Wydziału skarbowego JW. Jana Nepomocena Małachowskiego; do Wydziału wojennego JO. Xiecia Jozefa Poniatowskiego; do Wydziału Policyi JW. Alexandra Potockiego. Kommissya Rządząca uwiadomiac Współobywatelów o tey woli Nayaśniejszego Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego, spiesz się doniesić im, iż już urzędowanie swoje rozpoczęła.

Polacy! nowy ten dowód dobroczyney opieki Wielkiego NAPOLEONA przyjmiecie z nayżywszą wdzięcznością, a niosąc dzielną pomoc sprawie Publiczney, odbierzcie wzajem od Nas zaręczenie, iż niczego nie zaniedbamy, coby tylko do przyszley pomyślności Oyczyzny przyłożyć się mogło. — Niniejszy Uniwersał do druku podany, w gazety umieszczony z ambon po kościołach i otrąbieniem po Miastach publiczności będzie ogłoszony.

Dan w Warszawie na Sessyi Kommissyi Rządzącej dnia 18. Stycznia 1807 roku.

Stanisław Nałęcz Małachowski.

Prezes.

Jan Paweł Łuszczewski,  
Sekretarz Generalny.

(L. S.)

OBWIESZCZENIA.

Kamera Woiennea i Ekonomiczna Departamentu Poznańskiego. Dla zapobieżenia dezercyi rekrutów w nowo ustanowionych regimentach Polskich, wydaliśmy pod dniem 8. t. m. i roku, do Urodz. Konsyliarzy Ziemiańskich i Poborowych zalecenia, aby wszystkie Dominia, gminy, amty, miasta i każdego, komu o tém wiedzieć należy, oświadczyli, że ktoby się ważył przyjąć człowieka

jakiegokolwiek bądź stanu bez zaświadczenia wżowanego przez Dominiam albo Konsyliarza Ziemiańskiego lub Poborowego albo kommanderującego oficera Polskiego, ten do kassy tuteyszej centralney zapłaci kary 50 talarów, z których czwartą część odbierze ten, ktory nam o tém nie tylko doniesie, ale nawet obwinionego przekona. Za gminę każdą niezachowującą niniejsze postanowienie, zapłaci sołtys teyże wspioną karę

pieniężną, gdyby zaś nie był w stanie tej zapłać-  
nia, odbierze karę cielesną. Niezaniebda-  
lony nawet rekwirować PP. Kamery Woienno-  
Ekonomiczne Kaliską i Bydgoską, aby, ponieważ  
często się trafia, że z jednego do drugiego depa-  
rtamentu dla łatwiejszego ukrycia się takowi lu-  
dzie przechodzą, raczyła każda respective w swo-  
im departamencie podobne wydać urządzenia. Co  
aby tym łatwiej każdego wiadomości doszło, ka-  
zaliśmy w gazetach polskiej i niemieckiej umie-  
ścić i w kościołach z ambon publikować. W Po-  
znaniu dnia 16. Stycznia roku 1807.

Kamera Woienna i Ekonomiczna  
Poznańska zapobiegając, aby rząd krainy  
nie cierpiał przez oddalenie się członków tak  
tej magistratury jako też i podległych im urzę-  
dników, a to na mocy surowego wezwania Rot-  
mistrzów wojewodzkich, nakazujących stawienie  
się na pospolite powstanie, podaie do publiczney  
wiadomości odebrany w tej mierze list Intenden-  
ta prowincyi Pana Vincent pod dniem dzisiey-  
szym pisany i ten za prawdziw, tak osob Kamere  
składających, jako też i innych kameralnych urzę-  
dników mieć chce. — Osnowa listu jest nastę-  
pująca: —

Mości Panowie! Odebrałem przy liście Pana  
Prezydenta rozkaz wydany do wszystkich oby-  
wateli stanu szlacheckiego, Departamentu Poznań-  
skiego, nakazujący im, aby się stawili na pospo-  
lite powstanie. — Sami W Panowie przekonywa-  
cie się zapewne, że rozkaz ten nie mógł być  
rozciągnięty do osob składających administracyę  
kraiu. Nie może być żadną miarą intencyą osob  
zarządzających uzbrojeniem Polaków, dezorga-  
nizować rząd narodowy. — Mam honor uprze-  
dzić WW. Panow, iż powinniście uważać rozkaz  
ten stawienia się na miejscu powszechnego zebra-  
nia się pospolitego powstania za niebyły. WW.  
Panowie i wszystkie osoby składające administra-  
cyę kraiu są wolne od tego wezwania. — Ze-  
chcecie WW. Panowie uwiadomić o tém wszy-  
stkich sobie podległych urzędników, aby nie

*z Poznania dnia 22. Stycznia.*

JW. Niemojewski, Jenerał Brygady  
i Kommandant woysk polskich w Depar-  
tamencie Poznańskim otrzymał od W. Ko-  
sińskiego, Jenerała Brygady, Organizatora  
siły zbrojney Departamentów Bydgoskie-

przestawali pełnić jak dotąd obowiązkow swoich.  
— Przyimiecie WW. Panowie zapewnienie o wy-  
sokiem moim poważaniu. — Auditor w Radzie  
Stanu i Intendenz prowincyi Poznańskiej.

E. Vincent.

W Poznaniu dnia 15. Stycznia roku 1807.

Kamera Woienna i Ekonomiczna Depar-  
tamentu Poznańskiego.

Kamera Woienno i Ekonomiczna Departamen-  
Poznańskiego. Gdy tak z strony miast jako i  
wsiw Szlacheckich i antow w Departamencie  
naszym, zewsząd do Kamery naszej zachodzą zaża-  
lenia, iż Obywatele miast różnych dystryktow,  
chłopi rozmaitych wsi, nieposłusznymi swojej  
zwierzchności stają się, i jedni należących swym  
Panom danin oddawać, drudzy zacięgu odrabiać  
podług dawnych zwyczajow niechęć, niektorzy  
zaś samowładnie bory narodowe najeżdżają i ni-  
szczą, oraz w zapustach pasą. Kammera przeto  
zapobiegając na przyszłość wypadkom tak dobru  
ogulnemu, jako też prywatnemu szkodliwym,  
stanowi co następuje: 1) Każdy nieposłuszny  
swey zwierzchności, tak mieszkaniec miast, jako  
i wieśniak nie pełniący podług dawnego zwyczaju  
swemu Panu zacięgu i nie oddający należnego  
czynszu, doniesiony zwierzchności, ukarany su-  
rowo, a w potrzebie i militarnie do posłuszeństwa  
przywiedziony zostanie. 2) Najeżdżający bory  
narodowe i w zapustach pasący, bądź to posie-  
dziciel dobr, mieszczanin lub wieśniak; donie-  
siony, natychmiast do odpowiedzi pociągnięty,  
a gdyby dozorem boru zbrojno opierać się miał,  
nawet i kryminalnie poszukiwanym będzie. Dla  
wiadomości więc wszystkich mieszkańców Depar-  
tamentu naszego, przestroge niniejszą po wszy-  
stkich parafiach z ambon publicznie ogłoszoną  
i przez Konsyliarzewo ziemiańskich, oraz poboro-  
wych po wsiach i miastach rozeslaną mieć chce-  
my. W Poznaniu dnia 19. Stycznia roku 1807.  
J. J. Kęszycki,  
Prezes.

go i Kwidzyńskiego następujące donie-  
sienie:

*Do Jaśnie Wielmożnego Niemojewskie-  
go, Jenerala-Majora Kommandanta  
woysk Polskich w Gnieźnie.*

Pod strażą piechoty odsełam do Gnie-  
zna pierwszego Porucznika od regimentu

Pruskiego Razensteina, Grafa Schulenburg, jednego interoficera, ośmiu kirysyeterów z tegoż regimentu, i czterech huzarów z regimentu Pliwita, ięćców wojennych zabranych przez pułk Towarzyski kawaleryi Polskiej. Oficer mający kommandę nad eskortą odda ci Jenerale listę ich imienną. Rozkazać zechcesz, ażeby zostali w Gnieźnie do dalszego rozkazu Xiążęcia de Ponte-Corvo, głównego wojsk Polskich dowodzący. Porucznik Hrabia Schulenburg dał słowo honoru, iż się nieoddali z miejsca bez rozkazu, który mu na więzienie przeznaczonym będzie, chciemy mu więc pozwolić wolności w obrębach miasta Gniezna. Ufam jego szczerości, iż bez przydatku opowie krwawą bitwę, w której dostał się w niewolę z całym swoim oddziałem. Jeden tylko pamiętał, iż miał szablę i dobył jej dla tego, ażeby bez pochwę złożył pod nogi Zwycięzcy. Cała zasługa tego zwycięstwa kawaleryi jest ta, że w 30 koni posunęła się aż pod sam Stargard, i w przeciągu 15tu godzin zaczawszy od 10. wieczornej ubiegła 13 mil niemieckich posuwając się naprzód i na powrót z ięćcami.

Zbliżanie się wojsk Polskich przymusiło mnie opuścić kommandę w Swieciu i powrócić do Bydgoszczy. W tensam dzień moiego powrotu Jenerał powstania Pomorskiego Komierowski dnia 13. stoczył bitwę, spotkawszy się z oddziałem dragonów Pruskich, której strata z obu stron równa byłaby, gdybym się nie lękał o stratę samego Jenerała Komierowskiego, nie wiedząc jeszcze, co się z nim stało. Jedenastu zginęło z naszej strony i tyleż z strony nieprzyjaciela, Towarzysz z pułku kawaleryi, który się znajdował przy kommandzie Jenerała Komierowskiego zabił oficera kommanderującego dragonami Pruskimi. — Wnieść możesz, co to jest dzisiaj żołnierz

Pruski, kiedy się dowiesz, że Towarzyszów noszących jeszcze Pruski i około 80 pospolitego ruszenia mierowskiego wypędziłem Studerheim. mającego piechotę, artyleriją i kawaleryją aż za rzekę Peple. Prusacy tak rączo uciekali, że dogonić ich było rzeczą niepodobną.

Inowrocław d. 15. Grudnia 1807.

(Podp.)

A. Kosiński.

Wczoray przyprowadzono tu z Warszawy do 800 ięćców Moskiewskich, między którymi jest 16 oficerów. Także z Bydgoszczy przyprowadzeni tu są brańcy pruscy w liczbie 16 ludzi, między którymi jest jeden oficer.

*z Warszawy dnia 15. Sycznia.*

Izba najwyższa sprawiedliwości chcąc ogłosić listę stawiających, obwieściła wszystkim adwokatów dawniey w inrydykcyach Polskich zostawiających, iako i tych, którzy dokładną znanomość prawa Polskiego i innego posiadając, za zdanych bydl się do tego powołania rozumieją, ażeby w przeciągu dni 3 zgłosili się do teyże izby przez noty swoje.

Izba najwyższa wojenna i administracyi wydała rozkaz kommissyom powiatowym, ażeby donosiły o wszystkich opóźniających wykonanie, lub opierających się w dopełnieniu rozkazów izby najwyższej i Kommissyi Powiatowych. Izba najwyższa takich obywatelów powszechney opinii na nieślawę wskaże, ich osobę sądowni, i majątek w sekwestr na rzecz publiczną odda, i następnie wezwie liverantów, aby na fundusz dobr sekwestrowanych żywność i furaże dostawione były, a to dla zadosyć uczynienia wyrokowi dnia 13. Grudnia w roku przeszłym od N. Cesarza i Króla wydanemu. — Także ogłosiła, iż

groszowski, równy kurs mieć  
srebrne grosze i dydki.

umundurowanie osob służbę woj-  
skową sprawować mających i z miasta tu-  
tejszego wybranych; każdy właściciel do-  
mu zapłaci iedną ratę podymnego i serwi-  
sowego; każdy kupiec czyli też rękodziel-  
nik złotych 6; każdy kapitalista w mieście  
mieszkający zapłaci ieden od sta od swych  
kapitałów. Żydzi w tém mieście mieszka-  
jący zapłacą połowę rocznego podatku re-  
krutowego.

Sąd najwyższy izby sprawiedliwości  
wydał ordynacją względem spraw cywil-  
nych pod wyroki teyże przychodzących.

Dnia 14. t. m. z powodu spodziewaney  
na teatrze bytności. N. Cesarza Francu-  
zów, dano przygotowaną na to pierwszą  
reprezentacją nowego Dramma lirycznego,  
originalnie wierszem przez P. Ludwika Osin-  
skiego napisanego, pod tytułem: Per-  
seusz i Andromeda. Sztuka ta wy-  
stawia wyswobodzenie Andromedy i iey  
narodu przez Perseusza, z pod iarzma Fi-  
neusza Króla Traków. Szlachetne uczu-  
cia ludu uciśnionego przemocą, i wielkość  
Perseusza iego wybawcy, żywo są odma-  
lowane wierszem pełnym zapału, patryo-  
tyzmu i mocy.

Dnia 22. m. p., Doktor medycyny Ber-  
son, przyjął religią Katolicko - Rzymską,  
w kaplicy Dzieciątka Jezus. Dnia 31.  
Grudnia, w kościele szpitalnym Dzieciąt-  
ka Jezus, Frankiel, Izraelita bankier, z  
żoną i całą familią domową 8 osob skła-  
dającą, został ochrzczony od JW. Prażmo-  
wskiego, Administratora dyecezyi War-  
szawskiej.

*Z Warszawy d. 16. Silycznia.*

Przez ostatnie kilka dni, Cesarz JMé.  
codziennie między 12tą i 1wszą, odprawiał

popis na Krakowskim przedmieściu, regi-  
mentów tedy przeciągających, nadając za-  
służonym wyższe stopnie. — Tym spo-  
sobem lud tutejszy korzysta z widzenia  
blisko Wielkiego Monarchy; przedsiemia i  
okna domów przyległych tey ulicy, napeł-  
nione zawsze były osobami płci oboiey,  
używającemi z radością i zadziwieniem te-  
go szczęścia.

U dworu bywa w niektóre dni wiecz-  
rem muzyka pod dyrekcyą sławnego kom-  
pozytora Pana Paer. — Dnia 13. był wiel-  
ki koncert, na którym znaydowało się kil-  
kadziesiąt Dam Polskich. Spiewali na nim  
Pani Paer, P. Brizzi sławny wirtuoz Wło-  
ski i P. de Santis, pozostały tu z przeszley  
opery Włoskiey. — Pan Elsner dyrektor  
orkiestry teatru Polskiego wezwany iest  
także do koncertów z niektórymi osobami  
wybranemi z teyże orkiestry. Po koncer-  
cie Cesarz JMOść udał się do swego gabi-  
netu, a Damy i inni goście zostali na wie-  
czerzy u dworu.

Coraz prowadzą tu nowych ieńców Ros-  
syiskich; ogólna ich liczba wynosi iuż do  
6000.

Listy z Rossyi pod dniem 7. b. m. za-  
wieriają domiesienia następujące:

Rząd Rossyiski nakazał nowo w kraich  
swoich wybranie licznego rekruta, rach-  
ując po dwóch z 500 dusz, którym obywa-  
tele moudur dać muszą i żóld miesięczny.  
W części Polskiey zagarniętey przez Mo-  
skwę, Moskale usiłują koniecznie przypro-  
wadzić do skutku pospolite ruszenie w Lit-  
wie, na Polisiu i na Wołyniu. Wezwano  
iuż do tego różne osoby, a Generałami  
kommenderującemi są: Xiążę Besborodko,  
synowiec zeszęgo Ministra i Jwan Alexie-  
wicz Orłów; ale obywatele okazali nay-  
większy wstręt do tego, nieukontentowa-  
nie i prawdziwy duch oporu. Przyszło

do niektórych scen, mianowicie w Wilnie, i w całym tym kraju ukryty zarzy się ogień, czekający chwili wybuchnienia. Moskale wielu uwieźli, wielu innym zagrozili konfiskatą dóbr, lecz niepodobna, aby się przy tym zaborze utrzymali, i przędzey może iak rozumieją położony będzie kres politycznym ich bezprawiom. Rozsiewają oni że pobili Francuzów, i że dla tego tylko cofają się, iż ich Benningsen zawiódł odstepując Wisły i Narwy. Na miejscu jego ma obić komendę Bagration. Znaczne woysko Rossyiskie wkroczyło iak wiadomo do Multan. — Królowa Pruska jest w Schlisselburgu, ma iechać do Petersburga i mieszkać w Katarinenthal &c.  
z Rogoźna d. 18. Stycznia.

Miasto nasze miało ukontentowanie, patrzeć na widok nayprzyjemniejszy. Żołnierze polscy pod kommandą W. Sierawskiego, Półkownika i Organizatora zgo regimentu liniowego Szefowstwa JW. Łąckiego wystąpiwszy na plac broni, po stosowney mowie do woyska wykonało przysięgę wierności i posłuszeństwa Nayaśnieyszemu **NAPOLEONOWI** Wielkiemu, Cesarzowi Francuzów i Królowi Włoskiemu. Potém batalion pierwszy skompletowany i uzbrojony odprawił mustrę z ogniem w assistencyi liczney zgromadzenia i cechów każdego kunsztu. Po odbytey rewii udał się cały garnizon na mszã do kościoła farnego, gdzie śpiewane było Te Deum. Przykład kommandanta, gorliwość Ichmość Panów Oficerów, i karność woyska wyciskała łzy radości mieszkańcom tego miasta. Na drugi dzień z rana opuściło to woysko miasto nasze i udało się na miejsce przeznaczenia swego do Bydgoszczy, stanąć w rzędzie naszych Obrońców.

*Mowa do Żołnierzy.*

Żołnierze! — Pamiętamy upadek na-

szey oyczyzny! . . . Doświadczyliśmy iak niezdolna jest przeżyć iey exystencya. . . Okrucieństwa, uciemiężenia, kroć niesprawiedliwości najeźdników tey ziemi, tkwią ieszcze w naszej pamięci — Dziesięć lat przeszło ięczeliśmy w sromotnym iarzmie, bez nadziei odzyskania kiedy naszej wolności! Dziesięć lat mowię przeklinaliśmy tak srogie losu wyroki. . . — Dziś nareście tym iesteśmy, czym wprzody, a raczej czym byliśmy w najsławniejszych czasach. . . Rozległość Polski dotyka iuż granic od wieku zgwałconych. Stolicę iey dawnych Królów, twierdze i miasta nasze, iuż oczyszczone z dumnych iey nieprzyjaciół widzimy. . . Polacy! komuż to szczęście, komu tę wielkość naszej oyczyzny winni iesteśmy? — Niepowtarzam, Imię to wielkie jest tak w sercach wyryte, że go i wieki nie zatrą! Pożne naszych potomków prawnuki z łzami wdzięczności powtarzać go będą! . . .

Lecz wracam do mego celu, —

Gdyby rzewnie płaczącemu synowi nad grobem ulubioney matki wskrzesiły Nieba przyczynę iego rozpaczey; ofiara życia, majątku, na wywdzięczenie się autorowi tak słańkiey i nadspodziewaney odmiany, małą by mu się pewno zdawała — Małą jest nie wątpię i w duszy prawych Rodaków! bo obok podobney rozkoszy życie jest niczym! — Idźmy więc szukać nieprzyjaciół Zbawcy naszego! Idźmy! gdyby i w nayodlegleysze świata ustronia. — A teraz, nie iuż z zwyczaju, albo przymusu, przysięgamy w Obliczu Boga, przyrzekamy ochocho i dobrowolnie bydź wiernymi **NAPOLEONOWI** Wielkiemu poświęcić życie i trudy nasze na obronę praw i tronu iego! — Tam gdzie naygęstsze szeregi, tam nasz honor, tam stroskana oyczyzna nas woła.

Berlina dnia 16. Stycznia.

Rossya i Turcyja.

Od pierwszey chwili ogłoszenia publicznie przez rozmaite gazety niemieckie umiemanego aliansu między Rossyją i Portą, staraliśmy się usilnie, zaprzeczać jego rzetelności, zbijając takowe przytoczenia jako niegruntowne. Teraz wiemy, że także Generałowie Michelson i Dołgoruky wkraczając do Multan, publiczną opinią oszukali ogłoszeniem, iż za zezwoleniem Porty do kraju weszli. Lecz prawdą jest, że Porta wydała w tey samey chwili Paswanowi Oglu i Mustafie Baraietarowi rozkaz, wkroczyć do Wołoszczyzny, a tak obydwie Armie stoją już przeciwko sobie. Odbieramy razem z rozmaitych okolic względem tego samego przedmiotu dokładne obiaśnienia, potwierdzające to wszystko, cośmy dopiero powiedzieli. Z Wiednia piszą: że przybył tam kuryer Francuzki, który d. 1. Grudnia z Stambułu wyjechał, i przez tego się dowiedziano, iak bardzo tęp wtargnięciem Moskali rozgniewany został Dywan, który się wszelkich potrzebnych imie środków dla odparcia tego napadu.

Turcyja i Persyja.

Nowiną, która w śród teraznieyszey okoliczności jest interessująca, i pewną się być zdaie, jest złączenie się Turcyi i Persyi przeciw Moskwie. Obydwa te Państwa, do których prowincyi zagrabienia zawsze gabinet Rossyjski dąży, uczuły nakoniec potrzebę połączenia swey potęgi przeciw mocarstwu, które wspólnym jest ich nieprzyjacielem, i którego duma w równey mierze im zagraża. Już dawno powinnyby były obydwie potencye iść się tey mądrey polityki, mogącey ich bezpieczeństwo ugruntować; lecz chcąc się wznieść do wielkich usiłowań, potrzeba

było, ażeby w drugiey okolicy ~~strany~~ nieprzyjaciel zatrudniał wielką część potęgi Moskiewskiey, ułatwiając tym sposobem ich przedsięwzięcia. Jakoż przyszła ta chwila, a szczęście podaie im piękną sposobność zabezpieczenia swey niepodległości, jeżeli iey użyć umieją.

Berlin i przedmieście Praga.

Polska a zwłaszcza Warszawa i przedmieście Praga były już nieraz teatrem surowego okrucieństwa i dzikiego Barbarzyństwa żołnierzy moskiewskich. Wiele tysięcy ofiar zalało się krwią pod Suwarowem na Pradze. Właśnie teraz zgadzają się listy prywatne i pisma publiczne, że gdy Moskale wyparci świeżo przez wojska Francuzkie, Pragę opuścić musieli, cofając się, cały kraj spustoszyli, mieszańców z ich bydłem pozabierali, wieś i młyny popalili; tak dalece, że część kraju od Pragi aż do Bugu okropną pustynię wystawia.

Rzucając teraz wzrok na Berlin i kraie Pruskie od Francuzów podbite, znajdziemy w nich porządek, spokojność, bezpieczeństwo osoby i własności; umiędzyności, handel i rzemiosła naydzielnieyszej doznają obrony. Uczni i Artyści stoją pod bezpośrednią opieką Cesarza. Sprawiedliwość jest prędką; Policya wybornie uorganizowana, utrzymywana jest z czynnością godną zadziwienia. Niemasz tu żadnego śladu niedostatku żywności, których cena bynajmniej nie jest przesadzona. Wszystko tu jest w stanie dającym naypięknieyszy dowód oświecenia i ludzkości zwycięzców: pod czas kiedy kraie, których Moskale bronić mieli, na naybrzydsze oddane są łupiestwo. A przecież to są ludzie, których polerowne mocarstwa Europy nie rozmyślnie wzywają na pomoc, nie zważając na wszystkie nieszcze-

ślawe doświadczenia zbyt często zymione!

Mowiono dotąd często i wiele o przybyciu Moskali do Berlina. Możemy teraz z pewnością donieść, że w tych dniach, a może już dziś lub jutro w samej rzeczy Moskale przyjdą do Berlina, ale to ci, których Armia Francuzka w Polsce w niewolę wzięła.

List z Wiednia mowi co następuje: Zaczynają tu sądzić o politycznym położeniu Europy w sposobie zapowiadającym ducha ze starych przesądów wydobycgo. Jesteśmy przekonani, że Francuzi posunąwszy swoy zwycięzki oręż aż do Polski, użyją swej czynności iedynie do utrzymania powszechnego pokoju; ponieważ z drugiej strony układy Moskali wielką i gruntowną wzbudzią obawę, gdyż trudno zgadnąć, gdzie ich ambicya granice sobie założy, gdyby ją szczęście oręża wspierać miało. Zostawszy Panem Wołoszczyzny i Multan, opasaliby w pewnym względzie Galicyą i Węgry, coby dało nowy pochop do wojen, których niepotrzebujemy. Każde więc ścisłe złączenie się naszego dworu z dworem Francuzkim może być pewne, że publiczną zyska pochwałę.

Listy prywatne zgadzają się, że wpływ agentów Rosyjskich w gabinecie Króla Pruskiego wiele ieszcze znaczy; że Hrabia Haugwitz radząc ratyfikować rozeym, wpadł przez to w niełaskę, i dwór prędko opuścił; że Hrabia Szulenburg Kehnert, wielki przyjaciel Moskalów, stoi teraz na czele interessów. Dodają ieszcze te listy: że poddanie się Magdeburga i innych fortec bardzo żywe sprawiło wrażenie, i że to wrażenie staraią się osłabić

publicznemi deklaracyami, oraz słowem ukaraniem Jenerałów, którzy kapitulowali.

Przy końcu roku 1806 znaydowali się czterey Enropeyscy Cesarze w stykających się z sobą kraiach północnowschodnim kresie Europy. Mimo tey pozorney bliskości, Petersburg leży daley od Konstantynopola, iak Warszawa od Pyreneów; od Wiednia daley, iak Lizbona od Londynu i Paryża, a od swoiey wschodniej granicy daley, iak od zachodniego kresu Europy.

Pewien niemiecki oficer, który 14 lat w Armii Rosyjskiej służył, każe drukować obszerny pamiętnik o exystującej istotnie sile zbroyney Państwa Rosyjskiego. Okazuje w nim nayspewniejszymi dowodami, że Rossya miała tylko na papierze 400,000 woyska. Więcey 60 Półkowników w reiestrze woyskowym zapisanych mają tylko próżne mieysce regimentów. Autor okazuje błąd łatwo-wiernych dzieiopsisów, którzy, podług fałszywego iawnie rachunku z 36,000,000 ludności podali na 280,000 liczbę rekrutów podług ostatniego ukazu Armią pomnażających. Jakże można oprócz tego rachować mieszkańców Syberyi i granic Chińskich? Z całego dzieła okazuje się, że Rossya nie może wystawić więcey w pole iak tylko 260,000 ludzi, dla zasłonięcia granic rozciągających się od czarnego aż do Baltyckiego morza. Wreszcie, mowi na końcu Autor, następujące zdarzenia okazały światu, iak wielka jest istotna potęga owego Rosyjskiego kolosu, któren Piotr W. z tak wielką pracą na sztucznych postawiał nogach. (Telegraf.)

Dodatek

# AZETY POZNAŃSKIEY

## DODATEK DRUGI

*Dalszy ciąg dobrowolnych ofiar w departamencie Poznańskim.*

Jmć Xiądz Fengler, Kommendarz . . . . .	12 zł.	
Jmć Xiądz Preis, Pleban . . . . .	12 —	
Jmć Xiądz Kazupke . . . . .	18 —	
Jmć Xiądz Jozef Brenn . . . . .	18 —	
Włościanie Parafii Bukowice . . . . .	126 —	
Włościanie Parafii Wilkowa Niemieckiego . . . . .	23 zł.	15 gr.
Włościanie Parafii Golaniec . . . . .	18 —	
Włościanie Parafii Jerziedziec . . . . .	13 —	
Włościanie Parafii Piotrowice . . . . .	13 —	
Włościanie Parafii Lginia . . . . .	50 —	
Włościanie Parafii Długie . . . . .	23 —	
Włościanie Parafii Kaszczor . . . . .	39 —	
Włościanie Parafii Lyszyn . . . . .	16 zł.	11 gr.
Włościanie Parafii Zbarzewo . . . . .	70 zł.	9 gr.
Jmć Xiądz Pleban Żbarzewski . . . . .	40 —	
Jmć Xiądz Bugaiewicz, Pleban Starogostyński . . . . .	77 —	
Włościanie teyże Parafii . . . . .	123 —	
Jmć Xiądz Branecki, Pleban Wysocki z Parafianami . . . . .	100 —	
Włościanie wsi Bolechowa . . . . .	7 zł.	12 gr.
Włościanie wsi Bolechowka . . . . .	18 —	22½ —
Jmć Xiądz Grudzielski, Proboszcz Niepartu . . . . .	36 —	
Włościanie wsi Niepart . . . . .	36 zł.	12 gr.
Włościanie wsi Gostkowo . . . . .	19 —	10 —
P. Jozef Czieromski, Ekonom z Gogolewa . . . . .	30 —	
P. Karol Mikara, Pisarz . . . . .	18 —	
Włościanie wsi Gogolewa . . . . .	27 zł.	24 gr.
Włościanie wsi Oczkowice z Ekonomem . . . . .	29 —	8 —
Włościanie wsi Przyborowo . . . . .	32 —	2 —
P. Ignacy Pawłowski i reszta dworu Szurkowa . . . . .	34 —	20 —
Włościanie wsi Szurkowo . . . . .	18 —	
Maciej Muszczkiewicz z Woszczkowa . . . . .	12 —	

Włościanie wsi teyże z folwarkiem Ryszkowo	:	:	18 zł.	15 gr.
Jmć Xiądz Woyciech Mierzewski	.	.	18	—
Włościanie z wsi Lusowo	.	.	90	—
Włościanie Parafii Lubosz	.	.	109	—
Włościanie z wsi Dłużyny	.	.	16	—
Włościanie z wsi Machcina	.	.	60 zł.	4 gr.
Włościanie z wsi Grotnik	.	.	33	— 3 —
Włościanie z Biskupic i Poświętnego	.	.	38	— 15 —
Włościanie z wsi Szczepankowa	.	.	11	— 3 —
Włościanie z Sokołowa, Flarbielina i Trzebodry	.	.	14	— 21 —
W. Mlicki, Kasztelanie Sierbski, złożył kolie złote, brylancikami i innemi kamieniami wartości	.	.	1080 zł.	

Z protokołu ofiar wyciągnięto.

Jan Zembrzuski, Kommissarz.

*Specyfikacya ofiar dobrowolnych złożonych do kassy Kommissaryatu wojskowego Departamentu Kaliskiego.*

Złożyły do kassy ofiary swoje, od czasu powstania narodu aż do dnia 17. Stycznia 1807, następujące Osoby:

JW. Paweł Skorzewski, Generał en Chef, Prezes Kommissaryatu Woiennego w Departamencie Kaliskim: Płaszcze dla całego Regimentu szostego, umundurowanie Kapeli do tegoż Regimentu, i opatrzenie w potrzebne instrumenta muzyczne.

JW. Piotr Bieliński, Prezes Izby Administracyiney w Departamencie Kaliskim, ofiarował: rewers pewnego majątnego Obywatela, na sumnę wraz z procentem 19080 złł. polsk. i 50 ruskich z gorzalni wołow dla pospolitego ruszenia.

JW. Pruski członek izby administracyiney Departamentu Kaliskiego 12000 zł polsk.

JW. Dobrzycki, kommissarz woienny przydujący w Departamencie Kaliskim, ofiarował żołd całoroczny, kwartałami praenumerando, dla dwóch kantoni-stów z wsi iego Nakwasina wydanych.

JW. Ewa Dobrzycka, Chorążyna Chełmińska, złożyła dla dwóch rycerzy Departamentu Kaliskiego, którzy pierwsi z kolei zaszczyca się mężtwem w obronie Oyczyzny, zegarek paryzki złoty z takimże lancuszkim, i tabakierę złotą.

Obywatele miasta Władysławowa . . . . . 120 zł.

Jozef Rayski, Ekonom Rusocki . . . . . 18 —

JW. Chrabia Gurowski . . . . . 1800 —

W. Maryanna z Wroblewskich Skowrońska . . . . . 1800 —

JW. Woyciech Lipski, Infułat Chocki . . . . . 600 —

Godfryd Gerne z Kalisza . . . . . 30 —

Naygebauer z Kalisza . . . . . 12 —

Kolonia Holendrow Czyste . . . . . 3 —

Chor Korytowski z Karszyna . . . . .	180 —
na Holendrow Kaczka . . . . .	2 —
Obywatele miasta Raszkowa . . . . .	279 —

W. Jmc Panna Teressa Paciorkowska dała w ofierze srebra stołowe, ważące grzywien 29. łotow 4<sup>1</sup> i cwierć.

Różni Obywatele i Mieszkańcy Departamentu Kaliskiego, złożyli w różnych gatunkach ofiary, iako to: żelazo, sukno, płótna, prochy, ołowie, konie, broń, papier, szarpie, fleytuchy, bindy, bandaże, maście, starą bieliznę. Tych ofiar i imion ofiarujących, niepodobna wyszczególnić Publiczności, dla wielkości liczby.

*z Wrocławia dnia 9. Stycznia.*

Nasze miasto, czterotygodniowém oblężeniem i równie tak długim bombardowaniem znacznie uszkodzone, musiało nakoniec poddać się sprzymierzonym wojskom N. NAPOLEONA Wielkiego, Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego. Korpus do oblężenia przeznaczony, pod najwyższym rozkazem JC. X. Mci Xiążęcia Hieronima od JW. Vandamme, Cesarsko-Francuzkiego Jenerała dywizyi kommanderowany, z wojsk Bawarskich i Württembergskich złożony, ukazał się d. 6. Grudnia przed miastem, które od dnia 17. do 20. Listopada od Korpusu jazdy z kilku armatami już raz opasane było; także przecięta mu została wszelka komunikacya z Głogowem i całym niższym Szląskiem. Królewski Jenerał Lieutenant Thile był Gubernatorem a Jenerał Major Kraft Kommandantem fortecy. Oprócz nich znajdował się w tey fortecy Jenerał Major Lindener z korpusu inżynierów i Brygadier wszystkich szląskich fortec. Garnizon naszego miasta składał się z 1go regimentu i 3ch batalionów piechoty, z kilku Depots jazdy, z kilku kompanii inwalidów i liczney artyleryi. Formalne bombardowanie miasta zaczęło się dnia 10. Grudnia, trwając aż do 3. Stycznia dzień i noc, i wzniecając

często pożar w mieście. Więcey 100 osob stan cywilnego zostało częścią zabitych, częścią ranionych, a w ogólności wielkie zrujnowane było spustoszenie tak w kościołach iako też w domach. Gdy się trwoga co dzień powiększała, i zmniejszała się coraz bardziej nadzieia odsieczy, i gdy się obawiać należało przy dłuższym oporze całkowitego spustoszenia naszego tak kwitnącego miasta; zawarty został d. 3. Stycznia tymczasowie rozeym, a dnia 5. przysła do skutku kapitulacya, podług której garnizon w niewolę poszedł. Dnia 6. wieczorem jeden batalion wojsk Bawarskich obsadził bramy St. Mikołajia i nad Odrą. Dnia 7. weszła część korpusu pod rozkazami JW. Jenerała dywizyi Vandamme, druga część przeszła do swego dalszego przeznaczenia, i zostały się tu tylko na garnizon wojska bawarskie. Wszystko szło w największym porządku. Dziś po południu mieliśmy szczęście widzieć tu JC. X. Mość, Xiążęcia Hieronima NAPOLEONA, wieżdżającego w śród grzmotu dział z liczną świtą przy eskorcie jedney dywizyi jazdy, pod czas kiedy część wojsk jego przez ulice paradowała. JC. X. Mość stanął na Kameronie do iego przyjęcia przyprowadzoney. Zaraz po iego przybyciu wysokie Duchowieństwo, Dykasterya, Ma-

gistrat, i t. d. złożyli swoje uszanowanie JC. X. Mość. Wieczorem illuminowane było miasto, a na teatrze, który od kilku niedziel był zamknięty, grana była reprezentacya Fanchon.

*z Paryża d. 5. Stycznia.*

Monitor zawiera 14te urzędowe doniesienie Wielkiej Armii, w Warszawie dnia 25. Grudnia datowane, które jest treści następującej: „Cesarz oglądał warownie Pragi; 8 pięknych redut palisadami opatrzonych zamykają objętość na 1500 sążni, a 3 bastiony obeymujące rozległość 600 sążni, formują oszańcowany obóz. Wisła jest jedną z największych rzek. W porównaniu Bug jest daleko mniejszym lecz daleko mocniejszym iak Sekwana. Most na Bugu jest zupełnie skończony. . . Dnia 18. porażony został nieprzyjaciel przy uścieniu Wkry. Dnia 19. odparto kozaków i huzarów Rossyiskich przy moście na Bugu, gdzie zabity został Pułkownik kozaków, zabraliśmy 30 ludzi i 25 koni. Nic nie jest tak nędznem i podłym iak kozacy; jest to hańba ludzkości. Co dzień przeprawiają się oni przez Bug i gwałcą neutralność Austrii dla złupienia iakiego domu w Gallicyi, lub dostania gorzałki, którą bardzo lubią. Lecz nasza iazda lekka spoufaliła się już z sposobem walczenia tych nędzników, którzy swą liczbą i hałasem mogą zastraszyć woyska, które nie były jeszcze przyzwyczajone widzieć ich; lecz poznawszy ich, 2000 tych nieszczęśliwych nie są w stanie uderzyć na 1 den szwadron, oczekujący ich z mocną nogą. . . . Wszystko jest w poruszeniu. Jeżeli nieprzyjaciel usiłować będzie zostać się w swem stanowisku, będzie batalia za kilka dni, której wypadek za pomocą Boga nie może być niepewnym. Armia Rossyiska dowiedziona jest przez Marszałka Kaminsky,

75 letniego starca. Pod nim są Jenerałowie Bemingsen i Buxhōwden. Jenerał Michelson wszedł do Multan. Mamy wiadomości zapewniające, że d. 29. Listopada do Jassów wszedł. Także zapewniają, że jeden z iego Jenerałów wziął szturmem Bender, wszystko w pień wyrznuwszy. A więc woyna wypowiedziana została Portcie bez pozorów i przyczyny: lecz w Petersburgu mniemano, że chwila, w której Francya i Prussy, największy mające interes w utrzymaniu niepodległości Turcyi woynę z sobą toczą, stała się przyjazną chwilą do podbicia tego mocarstwa. Leez zdarzenia iednego miesiąca wniwecz obróciły tę kalkulacyą, a Porta winna będzie Francyi swoje ocalenie. — Wielki Xiąże Berg chory jest na febrę, lecz już do zdrowia przychodzi: pora jest tak łagodna iak w Paryżu w miesiącu Październiku, ale bardzo wilgotna, przez co się drógi popsuły. Przy sposobiono znaczną ilość wina dla utrzymania sił żołnierza. Pałac Królów Polskich jest piękny i dobrze umeblowany. Znajduie się w Warszawie wielka liczba pięknych pałaców i domów. Nasze szpitale są tu w dobrym stanie, co niemałą jest korzyścią w tym kraju. Nieprzyjaciel zdaje się mieć wiele chorych. Przychodzi tu także wiele dezertarów. O prusakach nic wcale nie mówią, ponieważ całe korpusy rozchodzą się, nie mogąc znieść obelg moskiewskich.

Pewne pismo publiczne zawiera rozbiór zbrojney siły Państw terażniejszą woyną zajętych. *Francya.* Ludność 112tu departamentów rachują na 36,060,104. Po- tęga lądowa wynosiła w roku 1805 — 607,671 ludzi. *Państwa pod protekcyą Francyi.* Liga Reńska. Ludność rachują na 7,008,122 ludzi, a siłę zbroyną na 80,000

ludzi. *Sprzymierzone z Francją Państwa.* Królestwo Włoskie ma 5,419,555 mieszkańców i 60,000 woyska. Królestwo Neapolitańskie, dopiero organizowane, nie może tu bydź rachowane, ponieważ mieć jeszcze nie może żadnego udziału do wojny przeciw Moskwie. Królestwo Holenderskie liczy 1,881,880 ludzi i 18,057 woyska. — Siły zbrojne, których Francya przeciw Moskwie użyć może, składają się więc z 50,369,661 ludności, co daie siłę woyskową z 765,728 ludzi. Przeciwno temu wszystkiemu wystawia Rossya ludność z 40,800,000 głów. Potęga lądowa w roku 1803 składała się z 522,870 ludzi. Sprzymierzeńcem Rossyi może bydź tylko teraz Szwecya, która ma 3,270,000 mieszkańców i 56,421 żołnierzy. Gdy zaś Anglia z swoją potęgą lądową mogłaby tylko małą czynić dywersyą w Kalabrii lub na brzegach Francuzkich i Holenderskich: przeto ten sprzymierzeniec Rossyi równie tu rachowany bydź nie może. — Jako siłę posiłkową dla Francuzów można także rachować w tej wojnie Turków, a w przyszłości niezawodnie i Persów.

*z Moguncyi d. 30. Grudnia.*

Że N. Cesarz Francuzów myśli toczyć wojnę w przyszłym roku z wszelką dzielnością, dowodzą tego wszystkie rozporządzenia we Francyi. Organizacya nowozacieżnych roku 1807 dzieie się z najszybszą czynnością. Ta siła zbrojna, w 4ry dywizye uformowana, przydzie za Ren już w pierwszym kwartale przyszłego roku. Także zaprzątają się naczynnicy organizacyą gwardyow narodowych, która od niedawnego czasu w swem kresie działania daleko bardziej iak przedtem rozciągniona jest. Podług nowego Cesarzkiego rozkazu muszą obywatele we wszystkich Departamentach Francyi odbywać

służbę woyskową, ponieważ wszystkie te woyska, bez których się obydz w kraju można, do Wielkiej Armii ruszą.

N. Cesarzowa znajduie się ieszcze w naszym mieście, i na Jey dworze nic ieszcze nie wiedzą o Jey powrocie do Paryża. Niektóre osoby twierdzą, że na przyszłą wiosnę uda się w podróż do Warszawy.

*z Medyolanu dnia 25. Grudnia.*

Listy z Rzymu donoszą o przybyciu tam JXiędza Arrezzo, bywszego Nuncyusza w Peterzburgu, z zleceniem bardzo ważnem Imperatora Rossyjskiego. Było już z tego powodu kilka kongregacyów. Dodaia, że JX. Arrezzo wrocić ma do Peterzburga z odpowiedzią dworu papieckiego.

Wszystkie woyska francuzkie zgromadzone w okolicach Udine, Werony, i Brešcii ruszą przez Tyrol do Polski. Na ich miejsce oczekują innych woysk z Francyi.

*z Hagi dnia 6. Stycznia.*

Jest domysł, że nasza Armia znacznie powiększoną zostanie i iak powiadaia do 60,000 ludzi pomnożoną bydź ma, ponieważ wszyscy oficerowie dawney holenderskiej Armii w roku 1775 wystawionej, będący teraz na pensyi, wezwani są, aby się na dzień 15. Stycznia w stołecznym mieście swego departamentu stawili, ieżeli znowu w służbę wniysć chcą.

Jeżeli dać można wiarę ostatnim wiadomościom z Anklam, to Marszałek Mortier kazał przesłać Baronowi Essen, Gubernatorowi Szwedzkiej Pomeranii, bardzo spokojne oświadczenia, które przez tegoż Barona Królowi Szwedzkiemu odesłane zostały.

*z Neapolu dnia 10. Grudnia.*

Podług dekretu królewskiego, nie będzie mogło bydź więcej iak 5 Xięży na

każde 1000 ludzi powszechney ludności Królestwa. Liczba Xięży powinna być dostosowana do potrzeb parafii, i żaden nie będzie mógł być przymuszonym do stanu duchownego, dopoki nie będzie miejsce wakujące. Synowi iedynakowi nie wolno iest zostać Xiędzem. Seminaria otworzone będą w dyecezyach.

*z Frankfortu d. 2. Stycznia.*

Wykonanie przysięgi i hołdu naszemu nowemu Samowładcy nastąpiło dziś z wielką uroczystością. O godzinie 8. rano zgromadziło się całe obywatelstwo i inni mieszkańcy Frankfortu przed ratusz Römer zwany. O godzinie 9. ukazał się Xiąże Prymas na galerii przed ratuszem wystawionej, przyjmowany będąc wśród powszechnych okrzyków, i wszyscy obecni przysięgę wierności wykonali. Po południu korpusy mieyskie defilowały z bronią w paradzie przy biciu z dział przed Pałacem JX. Mci Prymasa. Słowa następujące, które ten szlachetny Xiąże przed ceremonią hołdu wyrzekł, zasługują w każdym względzie być wiadomsze. Kto takie dla swych poddanych ma czucie, kto tak mowi do swych poddanych, ten pewnym iest ich miłości, ich przychylności, ich uwielbienia.

„My Karol z Bożej Łaski, Xiąże Prymas Ligi Reńskiej etc. Sądziemy za rzecz potrzebną, oświadczyć tutejszym mieszkańcom przy następującym hołdzie Frankfortu, iakie są nasze szczerze i życzliwe uczucia. Hołd spaja, przy błaganii Wszechmocnego, węzeł zgody między ludem i Xiążęciem; celem tey zgody iest dobro populite; ukontentowanie wszystkich nabywa się przez przyłożenie się każdego do tegoż dobra. Między poddaniemi Frankfortczykami mieszka szczerą cześć Boga, hojną dobroczynność, obyczajowe cnoty,

czynna pilność; dopoki te podług własności utrzymywać będą, piałąc je w dzieci i wnuki, nieopuszczając błogosławieństwo Niebios. Dolegliwości wojny są wtey chwili nieuchronne; lecz te także przeminą. Xiąże Frankfortski żyć będzie w całym biegu swego życia wszystkie swoje siły na odwołanie wszelkiego złego od dobrego miasta, na obronę własności i bezpieczeństwa mieszkańców, i na pomnożenie tego wszystkiego, co iest dobrem. Spodziewa się z ufnością, że Senat i urzędy sprawiedliwości starać się będą z troskliwością sprawiedliwą i oycowską o dobro obywatelstwa; że obywatele okazywać będą swym przełożonym szacunek i posłuszeństwo; że szlachetnie myślący bogaty mieszkaniec na szanownego, chociaż uboższego, żadnych wkładać niebędzie ciężarów przewyższających stosunki majątku; że chrześciance z żydostwem z ludzką życzliwością postępować sobie, żydzi zaś okazywać się będą wartymi tego szacunku przez poddziwiość w postępowaniu i niespracowaną pilność. Xiąże Frankfortski pragnie i ma nadzieie, że mieszkańcy tego dobrego miasta ufnością i serdeczną go udarują przychylnością; gdyż on sam i tego uczciwie myślący Komissarze około dobra Frankfortu szczerze myślą. — Frankfort dnia 1. Stycznia 1807.

Karol Xiąże, Prymas.

*z Frankfortu d. 9. Stycznia.*

Swietne zwycięztwo odniesione przez wielką Armią Francuzką nad Moskalami d. 26. Grudnia ogłoszone zostało solennie wczoray w Moguncyi przy biciu z dział i dźwięku wszystkich dzwonów. Xiąże Neufchatel pisze do Najjaśniejszey Cesarzowej, z Sochoczyna pod Ciechanowem d. 26. Grudnia: Moskale poprzecinani są i pogromieni ze wazystkich stron; w ka-

żdey zabierają im ieńców wojen- garnizonów ten mały korpus ściągający  
ny zięliśmy nieprzyjacielowi ekwi- był.  
tyleryą. Armia goni go, niedając  
ni na chwilę odpoczynku." — Donie-  
nia prywatne mówią; że ta batalia była  
naykrwawszą i niemniej decydującą iak  
batalia pod Jeną. Moskale znaleźli w Pol-  
szcze więcey ieszcze iak drugi Austerlitz.

Jakizbyłby los południowych Niemiec,  
mówi gazeta tuteysza, gdyby potężny ie-  
niusz, co ligę Reńską utworzył, nie był  
zasłonił swemi zwycięstwami nienaruszo-  
ności tego kraiu? gdyby niebył przypu-  
ścił Monarchów i ludów do udziału chwa-  
ły swego oręża? Wieki nieszczęścia i spu-  
stoszczeń poprzedzały tę spokojność, iaką  
się teraz cieszą nasze okolice. Jakże teraz  
oświadczyć wdzięczność, którą takowe do-  
brodzieystwo wpaia? to niemoże byđ  
inaczej iak przez połączenie wszystkich  
usiłowań, ażeby ten niezwyćieżony Wiel-  
ki Mąż mogł iak nayprędzey zdobyć ten  
trwały pokoy, cel i koniec prac iego, co  
prawdziwém iest dla ludzkości dobrem.

*z Stuttgardu dnia 3. Stycznia.*

Przyszedł tu urzędowy rapport od na-  
szych woysk trzymających Wrocław w oble-  
żeniu treści następującej: Xiążę Anhalt-  
Pleśń chcąc przybyđz na odsiecz forticy  
Wrocław, pomknął się był przeciw nam  
w 2000 piechoty i 700 iazdy, z 6 armata-  
mi. Lecz porażony został od iednego  
szwadronu iazdy Würtemberekiej, wspar-  
tego iednym regimientem iazdy i Bawar-  
ską piechotą, ścigany będąc 3 mile z roz-  
puszczonemi cugłami. Zdobyliśmy całą  
iego artyleryą, składającą się z 6 armat  
z 6 funtowych, należące do tego wozy  
amunicyjne, bagaże, i zabraliśmy oprócz  
tego w niewolą 600 ludzi piechoty i 300  
kawaleryi. Reszta poszła w rosproch i  
niedostała się iuż do forticy, z których

*z Kopenhagi dnia 17. Grudnia.*

W nader krytycznym położeniu, w któ-  
rém się teraz znajdujemy, uważają tu ści-  
śle postępowanie naszego ministerium.  
Pod czas kiedy nasza siła lądowa opuszcza  
swoie stanowiska przy granicy holsztyń-  
skiej, dzieją się przygotowania zbrojne na  
morzu z nieuwierzoną gorliwością. Mo-  
żnaby zgadnąć nieiako zamiary naszego ga-  
binetu w tey mierze. Lecz są ieszcze inne  
przyczyny dające wyraźnie poznać, iakiey  
strony iąc się będziemy. Wszystkie punk-  
ta nad brzegami morskimi i Finlandyi  
osadzone są bateriami, a mała wyspa mię-  
dzy temiż brzegami i Finlandyą leżąca  
ciężkimi armatami iest uzbroiona. Przez  
takowe rozporządzenia, czyni się w cale  
trudną do żeglugi przeprawa wielkiego  
Beltu, który iuż oprócz tego dla swego  
miękkiego gruntu trudnym iest do żeglugi.  
Co się Sundu tyczy, to żeglować iuż na  
nim nie można z przyczyny powiększają-  
cych się coraz bardziej lodów. (Monitor.)

*z Ameryki dnia 6. Grudnia.*

Potwierdza się, że na wyspie St. Do-  
minika nowa zdarzyła się rewolucya. Des-  
salines iest zamordowany. Jenerał Chri-  
stoph postawiony został tymczasowie na  
czele rządu. Łupiestwa i zaboystwa Des-  
salinesa stały się przyczyną tey zmiany.

*Uwiedomienie.* Wszystkim rzemieślnikom,  
ktorzy podług naszych zleceń rzeczy do budowli  
mostu potrzebne dostawali i przy tym robili, a  
likwidacyi swych niepodali, niniejszym zalecamy,  
aby takowe nieomylnie w ciągu dni 8 wraz z zle-  
ceniami i z dostawionych otrzymanemi kwitami,  
celem uczynienia za takowe likwidacye u prze-  
świeťney Kamery podali. Ci zaś, ktorzyby ter-  
min ten zaniedbali, sami sobie szkodę ztąd dla

nich wynikającą, przypisać muszą. W Poznaniu dnia 13. Stycznia roku 1807.

Magistrat.

**Doniesienie o śmierci.** Dnia 19. t. m. o godzinie trzeciej rano umarła po długiej bolesnej chorobie moja droga małżonka Fryderyka Wilhelmina z Smeidykow Kwazyertowa w 34 roku swego pocziwego i cnotliwego życia. Stratę tę poniesioną donoszę tutejszym i obcym krewnym i przyjaciółom, i przyrzekam sobie niezawodnie ich łaskawego użalenia i uczestnictwa. W Poznaniu dnia 20. Stycznia roku 1807.

Wilhelm Kwazyert.

**Uwiedomienie.** U Jozefa Horny i kompanii w Poznaniu można dostać dla Ichmość oficerow polskich całe lakierowane skory, pendety i rzemień.

**Uwiedomienie.** Epulety, portd'pees, kordony, bardzo gustowney roboty dla oficerow polskich różney rangi, tudzież skor lakierowanych wyborney piękności na pendenta, ładownice, rydelki do czapek etc., otrzymał znowu

Vin. Roze Kugiec w Poznaniu.

**List gończy.** Podczas bywsego tumultu na dniu 15tym tego miesiąca w tutejszym fronfcie i tentowanego wyłamanja się więźniow, uciekło z nich pięciu następujących: 1) Jakub Sokolski, który był aresztowany za przechowanie złodziei, i już na sześć miesięczno festunkową karę osądzony, jest około 25 lat stary, z Nowogomiasta nad Wartą rodem, gdzie aż do zaarostowania iego mieszkał, także jest blisko 8 cali wysoki, sytuacji dobrej i przy ucieczce swoiey miał na sobie czarno sukienny surdut, lniane spodnie i kamzelkę w modre prążki. On tylko

po polsku mowi. 2) Roch Smazuchowski, który był aresztowany za ukradzenie konia i już na sześć miesięczno festunkową karę osądzony, ma około 20 lat, jest blisko sześć cali wysoki, bardzo szczupłej sytuacji i bladej twarzy. Przy ucieczce swey miał na sobie brunatno żółtą wyszczególnioną odzież więźniową i tylko po polsku mowi. 3) Jan Smiergalla, który był aresztowany za powtornie popełnioną kradzież konia i do inkwizycyi pociągnięony, jest około 40 lat stary, 4 cale wysoki, siadłej i dobrej sytuacji, okrągłej i zupełnej twarzy, zagiętego nosa i także miał przy swey ucieczce brunatno żółtą wyszczególnioną odzież więźniową i tylko po polsku mowi. 4) Franciszek Bojarski, który był za wiele popełnionych złodzieystw do inkwizycyi pociągnięony, jest 33 lat stary, średniego wzrostu, ma modre oczy, białawe włosy, i osobliwie jest po tym znany, że na lewym policzku ma dwie brodawki. Także i on miał wyżey wspomnioną więźniową odzież. 5) Jędrzy Kotliński z Zerkowa rodem, który był za morderstwo i rabowanie do inkwizycyi pociągnięony, ma około 30 lat, jest średniego wzrostu, ma modre oczy, białawe włosy, i osobliwie jest po tym znany, że na lewym policzku ma dwie brodawki. Także i on miał wyżey wspomnioną więźniową odzież. Ponieważ na schwytcaniu tychże wyżey wzmiankowanych złoczyńcow wiele zależy, przeto upraszają się wszystkie woyskowe i cywilne zwierzchności, ażeby na nich iak naybacniejsze oko dać, i w przypadku schwytcania ich, za powrocciem wszelkich kosztow do tutejszego sądu kryminalnego odestać razezyl.

Dan w Pyzdrach dnia 17. Grudnia roku 1806.

Sąd Kryminalny.

---

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.